

Faszyzm, alianci i mafia

28 marca 2018

Konserwatyści i wszelkiej maści liberałowie kwieciście majaczą, pisząc o Mussolinim i włoskim faszyzmie. W swoich książkach, artykułach i recenzjach, jest zazwyczaj wesoła zgoda na potworną grzeszność Il Duce i nieskrywana radość z jego obalenia.

Winston Churchill wpadł na przyjęcie po usłyszeniu o morderstwie Mussoliniego, wykrzykując z satysfakcją: „Ach, ta cholerna bestia jest już martwa!”, ale w późniejszym okresie od czasu do czasu słyszało się pomruki nieszczęścia od tych, którzy zdali sobie sprawę, że Włochy stały się, de facto, państwem satelickim stalinowskiego komunizmu. W ostatnich dziesięcioleciach słychać nieustanne jęki na temat niewiarygodnie złego stanu rządów Włoch od czasu zgniecenia faszyzmu. W tym samym czasie stało się standardem pogardliwe odnoszenie się do faszyzmu, twierdząc, że nie przyniósł nic dobrego lub wartościowego. Nieliczni komentatorzy przełamują to zakłamanie współczesnego ideologicznego szamba, ale większość krytyków Mussoliniego kończy na tworzeniu literatury, która przypomina coś, co można by wyłowić z kosza na śmieci w postaci starego dziennika amerykańskiej partii komunistycznej.

MORDERSTWO NIE EGZEKUCJA

Fałsz na rzecz komunistycznych wyjaśnień jest najlepiej widoczny w ustalonym sprawozdaniu dotyczącym końca Mussoliniego. Niezmiennie czytamy o nim, że został „stracony przez partyzantów”, choć wszyscy powinni wiedzieć lepiej, że Bushwhackerzy (partyzanci) grasujący za liniami bojowymi, będący samozwańczymi politycznymi przeciwnikami z zagraniczną lojalnością, wyzyskujący nieporządek spowodowany wojną, nie są upoważnieni do „egzekucji” kogokolwiek. Mussolini został zamordowany przez włoskich komunistów działających pod

stalinowską dyscypliną. Jedną z konsekwencji zniszczenia Mussoliniego i jego rządu było kolosalne rozwinięcie działalności kryminalnej we Włoszech, stworzone przez tradycyjne zorganizowane gangi przestępcze, które powróciły do swojej działalności po uwolnieniu z więzień. Dominującą dla tego rozwoju była odrodzona Mafia, skutecznie spacyfikowana przez ponad dekadę przed przybyciem w latach 1943-1944 armii anglo-amerykańskich, która nagle powróciła do biznesu dzięki „wyzwoleniu”.

ZNIEKSZTAŁCONA HISTORIA

Przez jakiś czas mainstreamowi ideologowie byli obrażeni twierdzeniem, że mafia powróciła do dawnej władzy i wpływów w wyniku polityki „sojuszniczej”. Starali się minimalizować osiągnięcia policji Mussoliniego we wcześniejszych dziesięcioleciach, sugerując, że mafia w tamtych czasach była mało dokuczliwa, w ten sposób ignorując wszystkie istotne i powszechnie dostępne dowody świadczące przeciwne. Tłumaczenie przez nich nagłej obecności „Honorowego Towarzystwa” natychmiast po wkroczeniu aliantów na Sycylię w 1943 r. zasługuje na osobny esej o ich niezręczności. Niemniej jednak literatura, która zaprzecza tej linii, stale się rozwija, pomimo wielokrotnych wysiłków, aby odwrócić uwagę od centralnego znaczenia inwazji alianckiej na Sycylię w lipcu 1943 r., aby uczynić Mafię mocniejszą raz jeszcze. Jeśli mafia pojawiła się na lądzie tylko w przerośniętych łodziach desantowych i czołgach anglo-amerykańskich „wyzwoliciele”, to z pewnością miała miejsce bardzo bezpośrednia komunikacja i wsparcie działań między siłami alianckimi a mafią w czasie inwazji na wyspę. Wraz z upływem czasu i publikowaniem bardziej realistycznych ocen, coraz bardziej oczywiste staje się, że ten aspekt historii został mocno wykrzywiony. Pozostaje niezrozumiała historia o tym, jak to wszystko się zaczęło, zakłopotanie tym tematem większości autorów, którzy wolą zastąpić fakty swoimi sądami wartościującymi ex post w harmonii z pokoleniem liberalnych fiksj.

ZAPOMNIANE OFIARY

Faszystowska policja włoska nie otrzymała ani słowa pochwały, a stała się czarnym charakterem za to, że oczyściła Sycylię i południowe Włochy z tych najgłębiej zakorzenionych zbrodniczych przedsiębiorstw w Europie. Prawdziwie zapomnianymi osobami w tych quasi-przepraszeniach za mafię są ich ofiary, o których prawie nic nie można przeczytać. Bez względu na to, jak mdławy sentymentalizm został rozbudzony w interesie gangsterów [żydowski Hollywood], można zasadniczo zapewnić, że ich ofiara pozostanie bezimienna, tłumy, które oni rabują i wymuszają ogromne kwoty, są beztrąsko ignorowane, a legiony, które pobili, skutecznie wymazane z zapisów.

Kampania Mussoliniego, mająca na celu wyrugowanie mafii z Sycylii, rozpoczęła się gwałtownie, choć istnieją poważne wątpliwości co do jej motywacji, a wiele szczegółów wciąż umyka studiującym tę kwestię. 25 września 1926 r. jest dniem oficjalnego rozpoczęcia programu antymafijnego w „Encyklopedii Historii Świata”, która opisuje mafię jako „luźną organizację przestępczą, która przez 50 lat dominowała w sycylijskiej polityce”. Istotne było, że redaktorzy powinni bezpośrednio odnieść się do relacji między przestępczością a polityką; jakiegokolwiek podstawowe zrozumienie tego pierwszego bez solidnej świadomości realiów tego ostatniego, w dowolnym miejscu na świecie jest mało prawdopodobne. Jednak 25 września 1926 r. jest tylko okazją do wprowadzenia ustawy we włoskiej Izbie Deputowanych o zniesieniu mafii na Sycylii. Akcja rozpoczęła się prawie pięć miesięcy wcześniej. 30 kwietnia policja Mussoliniego aresztowała 450 podejrzanych o przynależność do mafii podczas nalotów przeprowadzanych jednocześnie w kilkunastu miastach i miasteczkach, walcząc, jak to opisywano w amerykańskich [czytać-żydowskich] gazetach w „ustawkach”. Artykuł z New York Times dwa dni później zidentyfikował „bossa” mafii w tym czasie jako Gaetana Ferrarello. Ta relacja była jednak nieco przedwczesna w ogłoszeniu, że Sycylia pozbyła się tych „bandytów” po „50

latach terroru". Mussolini został zacytowany jak oświadczył, że „rana sycylijskiej przestępczości” zostanie „przyżegana żelazem i ogniem, jeśli będzie to konieczne” i, że jego rząd „dotrze do samego źródła materii niezależnie od tego, czy to zrani czyjeś uczucia”.

SETKI SKAZANYCH

W następnym roku amerykańskie gazety nie zwracały uwagi na tę kampanię. Niewątpliwie był to okres intensywnych śledztw i przygotowań. Jednak 22 października 1927 r. ogłoszono pierwszy wynik ofensywy, rozpoczął się masowy proces mafii, który nastąpił po złapaniu ponad 30 przywódców. W wyniku tego 11 stycznia 1928 r. skazano 147 osób, z których 7 otrzymało dożywocie, ośmiu otrzymywało wyroki 30 lat, a dodatkowe pięć – 25 lat. Choć późniejsi autorzy dogodnie pomijali fakty i próbowali stworzyć wrażenie, że oskarżeni padli ofiarą „improvizowanych” postępowań, które deptały ich „prawa obywatelskie”, ci oskarżeni mieli najwyraźniej okazję i zasoby do wynajęcia całej śmietanki adwokackiej, 60 prawników do ich obrony. Reporterzy doszli do wniosku, że organizacja z pewnością otrzymała swój „śmiertelny cios”. W rzeczywistości to atak Mussoliniego na mafię ledwo co się rozpoczął. 8 lutego w Palermo rozpoczęła się nowa rozprawa 341 podejrzanych o mafię, po której nastąpiło aresztowanie i proces także w Palermo dodatkowych 379 osób z Agrigento i Caltanissetto. Około 500 policjantów zaangażowało się w tę ostatnią sprawę, w której mafiosi oskarżeni zostali o 500 przestępstw, w tym 62 o morderstwa. W dniu 7 marca 1928 r. sąd w Termini Imerese skazał kolejne 67 osób za różne przestępstwa na okres od dwóch do 27 lat. Specjalne „farmy karne” powstały na wyspach Lipari, u północnego wybrzeża Sycylii, gdzie miały być odbywane wyroki. Korespondent The New York Timesa Arnaldo Cortesi ustalił, że policja pracująca w prefekturze Moriego dokonała aresztowań w 79 z 361 gmin, w sumie aresztowano i oskarżono 1086 mężczyzn należących do pięciu gangów o setki poważnych przestępstw oraz 357 zabójstw. Od maja 1926 r. do końca marca

1928 r. zabito jedenastu policjantów, a 350 zostało rannych, co oznaczało rzeczywistą wojnę z mafią.

Niektóre prasowe narracje dotyczące tłumienia działalności mafii wydawały się dotyczyć wyłącznie Sycylii i wymyślały fantazyjne przyczyny tej kampanii. W rzeczywistości starano się opanować przestępczość zorganizowaną także na Sardynii i w Kalabrii. Ankieta „Timesa” z początku 1928 r. podała, że władze włoskie uważają, że wskaźnik przestępczości na Sardynii jest dwa razy wyższy niż w przypadku Sycylii, przy wskaźniku morderstw wynoszącym 24 na 100 tys. ludności, w porównaniu z 16 na Sycylii. Co do Kalabrii, oficjalnie uznano, że ma ona wskaźnik przestępczości wyższy niż Sycylia lub Sardynia.

ZNALEZIENIE SCHRONIENIA W AMERYCE

Należy pamiętać o pewnych społecznych i politycznych realiach czasu, w których miała miejsce ta antymafijna nawałnica, a także o niektórych międzynarodowych implikacjach. Szybkość i wszechstronność ataku kierowanego przez prefekta Moriego spowodowała poważne niepokoje wśród mafiosów, którzy zdecydowali się nie tylko na walkę z policją, ale także na ucieczkę do centralnych Włoch czy Stanów Zjednoczonych. Chociaż główne postacie sycylijskiej mafii przybyły do USA na długo przed 1926 r., to w wyniku działań Mussoliniego amerykańskie gangi wzmocnione zostały znaczną liczbą pomniejszych bandytów, którzy znaleźli schronienie w Stanach Zjednoczonych przed pościgiem włoskiej policji. Duża liczba Włochów w Stanach Zjednoczonych również czyniła ten kraj wygodną kryjówką dla tego migrującego elementu kryminalnego. Przyjęcie w 1919 r. Osiemnastej poprawki do konstytucji zakazującej wytwarzania, sprzedaży i przewozu napojów alkoholowych spowodowało fantastyczny wzrost możliwości zarabiania na życie poprzez łamanie prawa. Mimo że gangi przestępcze były częścią miejskiej Ameryki od lat sześćdziesiątych XIX wieku, nowe możliwości, jakie niesie ze sobą przemożny amerykański apetyt na nielegalny alkohol i wszystko, co się z tym wiązało w dziedzinie prawnie zakazanych

przyjemności i rozrywki, dało przestępcom bodziec w latach dwudziestych, którego nawet nie można było sobie wcześniej wyobrazić. Amerykanie wydawali rocznie 100 mln [dzisiaj ok. 2 mld] dolarów na alkohol w 1925 r. i jest zrozumiałe, że spowodowało to rozwój masowego przemytu, który ewoluował między 1923 a 1933. Mafia była tylko częścią całej „bootlegującej” sceny, rywalizując z innymi grupami etnicznymi irlandzkimi, żydowskimi i różnymi mniejszymi organizacjami o różnym pochodzeniu, nie mówiąc już o ogromnej krajowej grupie rodzimego pochodzenia zaangażowanych w produkcję i dystrybucję krajową napojów wysokoprocentowych.

W każdym razie wysiłki Mussoliniego zmierzające do zlikwidowania mafii przyczyniły się do mobilizacji sycylijskich gangsterów w USA. W znaczący sposób zaogniło to sytuację w USA. Organy ścigania zgłosiły w 1928 r. 527 zabójstw gangsterów w stanie Illinois, co było częścią gwałtownego wzrostu powiązanego z importem starych rywalizacji z Sycylii. Chociaż przestępcy uciekający z Sycylii nie uciekali się do twierdzenia, że należeli do prześladowanych „politycznie”, jak np. twierdzili 50 lat później mordercy i kryminaliści w Stanach Zjednoczonych, nie cofnęli się oni przed zaangażowaniem w politykę, jeśli można z tego czerpać było profity. Wielu „uchodźców” z mafii było znanych nawet z tego, że powrócili do Włoch na początku 1927 roku, aby stworzyć system przemycenia „antyfaszystów” do Francji.

BRAK KARY ŚMIERCI ZA ZBRODNIĘ MAFII

Okazało się, że wiele wyroków skazujących mafiosów w sycylijskich sądach dotyczyło zabójstwa, ale nie wydano wyroków śmierci. W ciągu pierwszych kilku lat rządów w faszystowskich Włoszech nie karano śmiercią za tak poważne przestępstwa. Zmieniło się to w listopadzie 1926 r. po trzecim zamachu na Mussoliniego w tym samym roku. Rząd zaproponował jej przywrócenie w dniu 5 listopada, a włoski Senat zatwierdził 15 dni później. Jednakże kara śmierci została poważnie ograniczona do bardzo wąskiej grupy przestępstw:

zdrady, szpiegostwa, buntu zbrojnego i zamachów na życie głowy państwa przez Włocha. Zatem żadna kara śmierci nie była związana z przestępcami mafijnych kryminalistów, którzy zostali skazani za morderstwo, a było ich całkiem sporo.

Znaczący spadek przestępczości we Włoszech i na Sycylii odnotowano już na początku 1929 r., gdy ofensywa prefekta Moriego się dopiero rozwijała. W wyniku przedłużonego postępowania, 154 członków gangu z Palermo zostało wysłanych do więzienia 28 lutego 1929 r. Kolejny ważny proces w Termini Imerese zakończył się po dziewięciu miesiącach, a sąd miał do rozważenia ponad 7000 kwestii. Część problemów wynikała z obszernej dokumentacji dostarczonej przez prokuraturę, która obejmowała ogromną przechwyconą korespondencję szefa mafii w tej sprawie. Materiał ten nie tylko wykazał poważne powiązania mafii z władzami Sycylii, ale także ujawnił istotne związki z mafią w Stanach Zjednoczonych. Zakończyło się to 1 maja 1929 r., wyrokiem skazującym 150 z 161 oskarżonych. W 1930 r. miała miejsce kolejna ważna próba na Sycylii w Sciacca, z udziałem 241 domniemych członków mafii oskarżonych o kilkaset przestępstw, w tym 43 zabójstwa. Prokuratura ostatecznie zapełniła dokumentacją dowodową 69 pudeł. Począwszy od lipca 1930 r. proces przeciągnął się do 22 czerwca 1931 r., kiedy zakończył się skazaniem na 124 osób (liczba oskarżonych skurczyła się z 241 do 178), 15 skazanych otrzymało dożywocie, oraz 109 innych osób otrzymało łącznie 1200 lat więzienia. Sąd rozpatrzył łącznie 3000 kwestii. Ten proces w Sciacca został uznany za najbardziej sensacyjny z całej serii, a oskarżeni zasiedli w trzech klatkach. Warto zauważyć, że także w tym przypadku oskarżeni nie byli ubogimi chłopami, ale byli reprezentowani przez wysoko opłacanych prawników. W 1930 r. w USA ukazał się raport naocznego świadka włoskiego procesu mafijnego, napisany przez znanego amerykańskiego wydawcę czasopisma S. S. McClure", który był obecny na początku nowego procesu w Palermo. W raporcie, który ukazał się w New York Times, wspomniano, że prefekt Mori otrzymał cztery złote medale za swoją pracę w ściganiu mafii od 1926 r., a także, że

w ciągu ostatniego roku w Palermo było 1750 zabójstw. Kampania Moriego do tej pory doprowadziła do około 2000 aresztowań i około połowy wyroków skazujących, w rezultacie czego McClure stwierdził, że „Dzisiaj na Sycylii i w Neapolu oraz we wszystkich regionach dotychczas nękanych przez mafię istnieje absolutna wolność od jakiejkolwiek formy wymuszenia.” Do końca 1931 roku likwidacja mafii weszła w ostateczną fazę. Kolejny duży proces w Palermo rozpoczął się 29 listopada tego roku, a prokurator domagał się wyroków więzienia dla od 165 do 200 z nieco większej grupy oskarżonych. Proces trwał do Bożego Narodzenia, a ostatecznie z 245 osób oskarżonych, 141 zostało skazanych w dniu 29 grudnia 1931 r.

Tylko jeden proces zwrócił uwagę w 1932 roku, a była to kolejna na taką skalę przeprowadzona jak wcześniej operacja w Sciacca. Ta rozpoczęła się wczesną wiosną w Agrigento. Proces odbył się w zaimprovizowanej sali sądowej w byłym klasztorze Santo Spirito, a oskarżeni ponownie zamknięci w dużej zakratowanej klatce. Zakończył się 2 maja 1932 r., skazując kolejnych 244 członków mafii na łącznie 1200 lat więzienia. Sześć tygodni później specjalny artykuł w The New York Times pochwalił Włochy jako kraj wśród światowych liderów we wprowadzaniu reform karnych. Równoległe z kampanią na Sycylii władze przeprowadziły antymafijną akcję na sąsiedniej wyspie Sardynii, a także na kontynencie włoskim. W dniu 22 czerwca 1934 r. na kontynencie odbył się elektryzujący rajd, w miastach Cadeto, Gallino, Arno i Pellaro, wszystkie zlokalizowane na „podeszwie” włoskiego półwyspu. Około 400 mafiosów zostało aresztowanych podczas tego rajdu, z których większość, jak się okazało, uciekła tam z Sycylii. Jak można się było spodziewać, powrócili do tradycyjnych „wymuszeń”, które w Reggio Calabria były bardzo uciążliwe tak jak kiedyś na Sycylii. Po zakończeniu trwającej rok rozprawy, podczas której do prokuratury przybyło 1000 świadków, nieokreślona liczba oskarżonych otrzymała długie wyroki więzienia. W połowie 1935 r. jak można przypuszczać, mafia została zredukowana do jedynie cienia dawnej wielkości. W tym czasie

priorytety we Włoszech uległy znacznym zmianom, ponieważ Mussolini rozpoczął starania w celu uzyskania statusu dużej potęgi dla Włoch i wybitnej pozycji w basenie Morza Śródziemnego, a także spóźnionej roli afrykańskiej potęgi kolonialnej. W wyniku rosnącej wrogości wobec Mussoliniego i włoskiego faszystowskiego państwa w świecie anglojęzycznym, pochwała wszystkiego we Włoszech nie była już modna, a większość doniesień w Stanach Zjednoczonych o sprawach wewnętrznych we Włoszech dotyczyła spraw dyskredytujących reżim.

WOJNA ZBAWIENIEM DLA MAFII

Ponieważ główny wątek tej narracji dotyczy mafii na Sycylii i we Włoszech, z przypadkowym odniesieniem do różnych relacji międzynarodowych wynikającej z niej, historia mafii w Ameryce nie jest tu zawarta, z wyjątkiem sytuacji, gdy powiązane konsekwencje wspólnego istnienia stają się oczywiste. Dlatego ten ostatni aspekt był dotychczas traktowany jedynie peryferyjnie. Zmieniło się to wraz z drugą wojną światową, która spowodowała, że mafijne syndykaty osiągnęły jeszcze większy poziom konsolidacji niż w latach dwudziestych i trzydziestych, a to w związku z polityką międzynarodową. W wyniku wojny mafia stała się czymś więcej niż rodzimym zjawiskiem zarówno we Włoszech, jak i Stanach Zjednoczonych. We Włoszech to, co wyglądało jak wyginięcie, zostało odwrócone przez losy wojny, która stała się zbawieniem dla mafii jako siły we włoskich sprawach. Sposób, w jaki do tego doszło, wymaga podsumowania doświadczeń mafijnych w Stanach Zjednoczonych w dekadzie między 1933 r., kiedy zakończyła się prohibicja, a inwazją anglo-amerykańską na Sycylię w 1943 r. jako fazą drugiej wojny światowej. Ponowna legalizacja produkcji, dystrybucji i konsumpcji napojów alkoholowych w 1933 r. zakończyła fazę mafijnego bogactwa, która wynikała z naruszenia wcześniejszego prawnego zakazu działania takich przedsiębiorstw. Niewątpliwie sytuacja zaczęła się zmieniać w stosunkach między mafią a światem, a jednym z głównych

aspektów tej sytuacji była stała penetracja legalnego biznesu przez pieniądze mafijne, wpływy i zarządzanie przez mafię, co spowodowało pewien stopień prozaicznego szacunku, który od tego czasu stale rośnie.

KORUPCJA W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Przestępczość zorganizowana w dalszym ciągu sprawiała, że większość pieniędzy pochodziła z hazardu, prostytucji i stale rozszerzających się wymuszeń lub „ochrony”, przy czym ta ostatnia była w dużym stopniu wspierana przez korupcję związków zawodowych. Koniec prohibicji nie miał negatywnego wpływu na żaden z tych obszarów działalności mafii. Jednym z nowych dostosowań dokonanych przez mafię była znaczna penetracja nowych legalnych firm dostarczających Amerykanom piwo, wino i whisky. Większość z tych dwóch ostatnich była importowana, a infiltracja nabrzeża dużych miast portowych – początkowo drobnych przedsiębiorstw zarządzanych przez zorganizowaną przestępczość – stała się nagle bardzo lukratywna. Obiekty portowe, portowe związki zawodowe i wszystkie inne aspekty funkcjonowania znalazły się pod kontrolą mafii. W wyniku tej sytuacji pojawiły się absurdalne incydenty związane z przeniesieniem wojny do Włoch na początku lat czterdziestych.

Były dwie fazy procesu, dzięki którym mafia osiągnęła szacunek poprzez „współpracę” z oddziałami wywiadu wojskowego i marynarki amerykańskiej po ataku na Pearl Harbor i amerykańskim zaangażowaniu się w wojnę.

Jednym z nich była rekrutacja przez słynną agencję szpiegowską z czasów wojny, Urząd ds. Usług Strategicznych (OSS) – poprzednika Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) – oraz domniemane dostarczanie informacji o Sycylii uznanej za kluczową dla planistów inwazji w lipcu 1943 r. Drugie dotyczyło rzekomej współpracy mafii z amerykańskim wywiadem morskim, ostrzegając ją o istnieniu szpiegów niemieckich i włoskich na nabrzeżu nowojorskim, oraz w zapobieganiu

penetracji doków portowych i niszczeniu statków, obiektów lub dokonywaniu sabotażu.

ROMANS RZĄDU USA I MAFII

Teraz wydaje się, że takie obawy o wrogich szpiegów i sabotażystów były pilnie podsycane przez amerykańskich mafiosów, zwłaszcza po tym, jak wielki francuski luksusowy liniowiec Normandie spalił się i wywrócił na swoim moście w nowojorskim porcie w lutym 1942 roku. Późniejsza nerwowość amerykańskiego kontrwywiadu i strach, że seria takich nieszczęść może się powtórzyć, doprowadziła do ustanowienia więzi z mafią i stworzenia czegoś, co nazwano „Operacją Hades”, luźnym powiązaniem między amerykańskim kontrwywiadem marynarki wojennej a różnymi mafiosami zatrudnionymi lub odwiedzającymi nabrzeża, w celu zapobieżenia tego rodzaju potencjalnym niebezpieczeństwom. W rzeczywistości sama mafia mogła celowo stworzyć problem, niszcząc francuskiego liniowca, jak pisał w swoich wspomnieniach Charles „Lucky” Luciano [Gosch and Hammer, *The Last Testament of Lucky Luciano*, pp. 260-262.] w każdym razie agenci włoscy lub niemieccy nie mieli nic wspólnego z katastrofą. W przesadny sposób mafia po prostu rozszerzyła swoją „ochronę” w zamian za gwarancje, że nie wystąpią już takie katastrofy morskie, udało im się zapewnić sobie wstęp do obszaru obrony narodowej. Kolejnym krokiem będzie baza późniejszych obietnic obszernej informacji i pomocy w amerykańskiej inwazji na Sycylię, która również wiązała się z ceną. Jednak do dzisiaj „Operację Hades” pokrywa gruby całun oficjalnej tajemnicy i żaden rzecznik rządu ani służb nie wyszedł, by zaprzeczyć istocie twierdzeń Luciano.

MAFIJNE PRZEDSIĘBIORSTWA CZASU WOJNY

Kolejną zagadką jest wpływ „współpracy” mafii na decyzje polityczne reżimu Roosevelta oraz czy ta współpraca doprowadziła do oficjalnego lekceważenia bezprawia w USA, szczególnie w hazardzie, w uchylaniu się od kontroli cen, racjonowania i innych w czasie wojny, krajowych i lokalnych

restrykcjach ekonomicznych. Fortuny zarobione przez mafię poprzez fałszowanie programów kuponowych na benzynę, żywność, odzież i inne produkty zakazane czy racjonowane nigdy nie zostały określone. Cały ten epizod został w dużej mierze ukryty przez ekonomistów i historyków „New Dealu”, którzy starali się sprzedać opinii publicznej legendę o tym, jak uczciwie i skutecznie działała kontrola cen i racjonowanie w czasie wojny. Nieco innej natury jest historia amerykańskiej rekrutacji mafii w przygotowaniach do inwazji na Sycylię. Wiązało się to z faktycznym umieszczaniem bandziorów w amerykańskich służbach wywiadowczych i powiązaniem pozyskiwaniem informacji od innych kryminalistów, którzy pozostali na zewnątrz. W swojej książce „OSS”, były członek CIA, R. Harris Smith, omawia wybór „typów mafijnych” do pracy w operacjach OSS we Włoszech, w tym, co nazywał „dowództwem grupy operacyjnej”. Smith zwrócił także uwagę, że OSS zebrała dość przerażające siły kryminalne z dwóch najbardziej znanych gangów zabójczych: „Murder Incorporated” z Nowego Jorku i równie zabójczego „Purpurowego Gangu” z Detroit.

REKRUTACJA „LUCKY” LUCIANO

Jeden aspekt tego zbierania informacji od mafii przez rząd USA, przed napaścią na Sycylię, jest tak samo tajemniczy, jak sprawa związana z mobilizacją pomocy mafijnej w pilnowaniu nowojorskich doków. Istnieje pół tuzina różnych relacji dotyczących tego, w jaki sposób służby wywiadowcze Stanów Zjednoczonych dążyły do uzyskania łaski „Lucky” Luciano, i różni poplecznicy pojawiają się jako domniemana kluczowa osoba w negocjacjach. Raz jest nim Frank Costello, innym razem żyd Meyer Lansky. Pojawiają się także inni kryminaliści odpowiedzialni za to pośrednictwo. Jednak we wszystkich relacjach zawsze pojawia się dwóch żydów: Moses Polakoff, główny doradca prawny Luciano i Murray R. Gurfein, energiczny członek zespołu prokuratorów pod kierownictwem Thomasa E. Deweya, który doprowadził do skazania Luciano i aresztowania go w 1936 roku. Przed wojną Gurfein był asystentem prokuratora

okręgowego w stanie Nowy Jork. Po rozpoczęciu wojny był powiązany z amerykańskim wywiadem wojskowym, a później w czasie wojny był pułkownikiem OSS. Był także prezydentem HIAS (Hebrajskie Stowarzyszenie Pomocy Imigrantom) – żydowskiej międzynarodowej organizacji niosącej pomoc materialną i prawną emigrantom żydowskim z Europy Środkowo-Wschodniej w Ameryce.

KULTYWOWANA LEGENDA

W miarę upływu czasu, tajemnicze lub zawstydzające aspekty sprawy Luciano zaczęły się stopniowo pojawiać wraz z rosnącym podejrzeniem, że nigdy nie było wiele treści w opowieściach o pomocy dostarczanej przez mafię siłom inwazyjnym Stanów Zjednoczonych. O wiele ważniejsze niż jakakolwiek taka pomoc, jak się wydaje, było błędne postępowanie związane ze skazaniem Luciano w 1936 roku. We własnych wspomnieniach Luciano – w dwóch osobnych i porywczych komentarzach – zaprzeczył, żeby otrzymał jakąkolwiek pomoc od jakiegokolwiek agendy wojskowej w przygotowaniu lub przeprowadzeniu inwazji na Sycylii. Dalej wyznaje, że podążał za stworzeniem tej legendy, wiedząc, że cały czas mówi tylko kłamstwa. Patrząc z perspektywy czasu, najbardziej ponurym aspektem całej sprawy Luciano / afery sycylijskiej była śmieszna patyna patriotyzmu i związanych z nią uczuć, w które stopniowo była przyoblekana. To, co Luciano wiedział o Sycylii, mogło zostać dostarczone urzędnikom wywiadu USA przez każdego, kto był trochę zaznajomiony z biblioteką. Jak protestował później, miał około dziewięciu lat, kiedy wyemigrował z wyspy i nie miał tam żadnych kontaktów. W obszernej książce, która zawierała jego dosłowne wspomnienia, wspominał tylko o jednej postaci mafii, o której wiadomo, że przeżyła kampanię walki z mafią Mussoliniego we Włoszech lub na Sycylii. To był Vito Genovese, równie znany amerykański współpracownik mafii, który w 1937 r. powrócił do Włoch, by uciec przed oskarżeniem po skazaniu Luciano, i dla którego Luciano żywił bezgraniczną odrazę. Luciano twierdził, że cała sprawa została sfabrykowana, by przykryć jego ułaskawienie przez Thomasa Deweya, który został wybrany

gubernatorem Nowego Jorku w 1942 r. po swojej sensacyjnej karierze prokuratora okręgowego przeciwko zorganizowanej przestępczości. Luciano utrzymywał, że został wkręcony przez ludzi Deweya w sprawę prostytucyjnego gangu, która była operacją ludzi Deweya, o której nic nie wiedział.

Kiedy Luciano został skazany w 1936 r., postanowienie w jego wyroku przewidywało, że zostanie deportowany po odbyciu wyroku. Początkowo miał spędzić od 30 do 50 lat w najgorszym z więzień stanu Nowy Jork, Dannemora. Więc jego ostateczna deportacja nie była kwestionowana, chodziło tylko o to, kiedy to się może zdarzyć. Luciano i Polakoff twierdzili, że jeszcze przed wojną mieli dość nowych dowodów i zeznań świadków, aby rozpocząć postępowanie przeciwko Deweyowi i jego współpracownikom za gigantyczne fałszowanie jego sprawy, oparte na namawianiu do krzywoprzysięstwa obejmującego wszystkich kluczowych świadków. Dla Deweya, który był teraz gubernatorem Nowego Jorku, kolejnym krokiem było zatem spieszenie się z ułaskawieniem, aby można było szybko przeprowadzić proces deportacji i zażegnać cały zbliżający się skandal. W tym to czasie miało miejsce mieszanie się mafii z wysoko powiązanymi politycznie osobami, które miało doprowadzić do ułaskawienia i deportacji Luciano wkrótce po zakończeniu II wojny światowej. Nagła zmiana miejsca zamieszkania Luciano z Dannemora na bardziej zdrowe więzienie Great Meadow w Comstock (niedaleko Albany) była najbardziej czytelnym sygnałem, że porozumienie między mafią a siłami zbrojnymi nabrało kształtów. Od 1942 r. tajne spotkania Luciano z Lieut. Komandorem Charlesem R. Haffendenem miały miejsce w więzieniu Comstock. W tym samym czasie strumień postaci z półświatka mafii pojawiał się tam regularnie, konferując z Luciano. W międzyczasie Biuro Służb Strategicznych (OSS) zaczęło tworzyć własny zespół szpiegów do pracy na Sycylii, chociaż wywiad aliancki w Afryce Północnej nie był zachwycony jakością ich informacji, które otrzymywał w okresie bezpośrednio poprzedzającym inwazję. Według jednego miarodajnego źródła, w tym kluczowym czasie wszyscy rodzimi

donosiciele byli ignorowani, z wyjątkiem tych, którzy mieli współpracowników mafii na Sycylii.

BAJKI O POMOCY MAFII

Literatura i historie dotyczące legendarnej pomocy udzielonej przez mafię w angloamerykańskim ataku na Sycylię są mylące i sprzeczne. Brak jakichkolwiek przekonujących faktów i utrzymująca się niejasna i tajemnicza atmosfera w tym wszystkim wzbudziła podejrzenie, że znaczna część tego epizodu została sfabrykowana. To jeszcze bardziej wzmacnia przekonanie, że Luciano nie tylko mówił prawdę, kiedy odrzucił zarzuty, że ma cokolwiek wspólnego z dostarczaniem informacji pomocnych w operacji na Sycylii. Aliantom udało się w ciągu zaledwie tylko 39 dni zająć Sycylię – od 10 lipca do 18 sierpnia 1943 r. Najłatwiejszą częścią była zachodnia połowa wyspy, podobno to miejsce, w którym pozostałości mafii przetrwały w podziemiu. Należy jednak przyjąć, że pomoc dostarczona przez grupę przestępców zinfiltrowanych z ludności cywilnej z konieczności byłaby minimalna, biorąc pod uwagę przytłaczające siły militarne, które były zaangażowane w inwazję. Niektóre źródła wciąż utrzymują, że Luciano zapewnił oficerom inwazyjnym kontakty z jedynym z szefów mafii na Sycylii, Donem Calogero Vizzini, a także z Genco Russo, nadzorcą ogromnych posiadłości ziemskich w zachodniej Sycylii księcia Raimondo Lanza di Trabia. Di Trabia był osobistym asystentem generała majora Giacomo Carboni, niegdysiejszego szefa włoskiego wywiadu wojskowego i jednym z głównych spiskowców działających przeciwko Mussoliniemu.

Odrzucenie przez Luciano jakiegokolwiek zaangażowania tego rodzaju, jak również porażka jego współpracowników literackich, Goscha i Hammera, nawet w umieszczeniu nazwiska Vizziniego w książce składającej się z prawie 500 stron, muszą być postrzegane jako potwierdzające poparcie dla tezy Luciano na całkowity brak jego udziału. W każdym razie, mnóstwo fantastycznych historii łączących Luciano z jednym aspektem kampanii Sycylii jest nadal obecna. Oficer armii brytyjskiej

II wojny światowej Norman Lewis, w swojej książce „The Honored Society: A Looking Look at the Mafia”, zapewnił, że alianckie czołgi wylądowały na lądzie, powiewając żółtymi flagami z czarną literą „L”, która rzekomo oznaczała Luciano. Prawdopodobnie najbardziej zdumiewające z tych baśniowych twierdzeń to ta, że sam Luciano był częścią sił inwazyjnych, pomimo niezaprzeczalnych dowodów na to, że wpływowy szef mafii został uwięziony w swojej celi w zakładzie karnym Great Meadows podczas całej operacji.

ALIANCKI „NOWY PORZĄDEK” NA SYCYLII

W przeciwieństwie do mrocznej historii, towarzyszącej domniemanej inteligencji i strategicznemu geniuszowi mafii przed atakiem na Sycylię, mamy więcej solidnych informacji o politycznym nowym porządku ustanowionym w wyniku alianckich operacji wojskowych. Alianccy przywódcy wojskowi i okupanci wkrótce opróżnili więzienia i obozy pracy ustanowione za rządu Mussoliniego, który uwolnił Sycylię i południowe Włochy od tysięcy morderców, rabusiów i szantażystów. Alianci ustanowili ich jako burmistrzów z całego długiego łańcucha społeczności sycylijskich. Aby usprawiedliwić wypuszczenie mafii z więzienia, politycy alianccy wynaleźli koncepcję, że byli oni „ofiarami faszystowskiej tyranii”, zamieniając ich natychmiast w więźniów politycznych, ale to, co naprawdę osiągnęli, to odbudowanie państwa mafijnego, „państwa w państwie” jak Lewis opisał ich enklawę sprzed 1926 r.

Dlatego nie powinno nikogo dziwić, a na pewno nie Aliantów, że misternie zintegrowana przestępczość zorganizowana rozkwitła na Sycylii w ciągu kilku tygodni po „wyzwoleniu”. „Wyzwoliciele” wnieśli do posagu coś jeszcze poza mafią: gwałtowny wzrost inflacji i towarzyszący mu czarny rynek, który przyćmił to, co skarłało pod Mussolinim. Totalny monetarny bezład wynikający z polityki anglo-amerykańskiej doprowadził nawet do zbesztania w Business Weeku: „USA i Brytyjczycy muszą jeszcze się nauczyć tego, czego Niemcy uczyli: okupacja jest łatwiejsza, jeśli stopy procentowe

pozostaną niezmienione lub zmienione na korzyść lokalnego społeczeństwa.”

„WYZWOLEŃCZA” RZECZYWISTOŚĆ

Biorąc pod uwagę, że mafia amerykańska zarobiła olbrzymią fortunę w amerykańskim czarnym rynku, jest prawdopodobnym, że odrodzona mafia sycylijska i włoska, kiedy tylko dostała szansę, zrobiła to samo. Podstawy zostały uczynione przez kombinację ,śmiesznego zafałszowanego systemu monetarnego i góry pożądaných produktów przywiezionych przez siły okupacyjne. Stało się to mafijnym przemysłem bądź przez korupcję personelu, bądź przez kradzież. Po okresie niewinnego zachwytu policja okupacyjna zaczęła reagować. Ogólnie rzecz biorąc, łatwiej byłoby uratować Morze Śródziemne za pomocą sita niż wyeliminować rozkwit czarnego rynku. Mimo to podjęto odważną próbę. 9 września 1943 r. władze poinformowały o aresztowaniu na Sycylii dwóch szefów mafii, Domenico Tomaselli i Giuseppe Piraino. Miał to być wyczyn, który rzekomo rozbił tamtejsze operacje na czarnym rynku.

O ODRODZENIE MAFII OBWINIONO FASZYZM

Starając się odwrócić odpowiedzialność, zaczęto twierdzić, że to faszyci zmobilizowali mafię dla własnej ochrony, chociaż ostro zaprzeczało to programowi uwolnienia z więzień i obozów karnych Mussoliniego skazanych kryminalistów. Ta wygodna linia spodobała się liberałom i nadal była powtarzana wiele lat później.

Obwinianie Mussoliniego nie przyczyniło się do spowolnienia trwałego postępu mafii i czarnego rynku. Rok później kolejne depesze z Sycylii donoszą, że mafia szerzy się na Sycylii. System gangów ponownie się pojawił, a Palermo ponownie stało się miejscem licznych napadów bandyckich i porwań, a powtarzające się komentarze prasowe podkreślały zakres znanych okropności. Pod koniec października 1944 r. większość społeczności sycylijskich była tak pozbawiona bezpieczeństwa,

że praktycznie nikt nie mógł znaleźć się poza ich granicami w nocy. Przypominało to sytuację, która zdarzyła się, w znacznie odmiennych okolicznościach i realiach europejskich murowanych miast w wieku XII. Na początku 1945 r. mafia została uznana za zamożną i kwitnącą na szczycie fali przestępczości sycylijskiej, podczas gdy kolejne sensacyjne doniesienia New York Timesa mówiły o rozprzestrzenianiu się gangsteryzmu w Rzymie, kolejnym etapie w postępie „wyzwolenia” na włoskim kontynencie.

VITO GENOVESE I ALIANCI

Podczas tych spodziewanych wydarzeń ogłoszono w listopadzie 1944 roku, że jeden z najbardziej nieuchwytnych i tajnych przywódców amerykańskiej mafii, Vito Genovese, został aresztowany przez policję okupacyjną. Pracowali oni wspólnie z władzami stanowymi w związku z nierozwiązanym morderstwem na Brooklynie kilka lat wcześniej w sprawie bandyty o imieniu Boccia. Genovese został „odkryty” mieszkając w luksusowym apartamencie w Neapolu, pracując jako tłumacz i doradca rządu wojskowego Stanów Zjednoczonych, z wysokiego stopnia zezwoleniem i przepustkami upoważniającymi go do podróżowania do dowolnego miejsca w kontrolowanych przez aliantów Włoszech. Władze lokalne rozpoczęły poszukiwania Genovese, który po wygnaniu Luciano po cichu opuścił USA dla Włoch w 1937 r., oczekując, że będzie następny na liście prokuratury Deweya. W Neapolu, gdzie władze lokalne współpracowały z rządem wojskowym Stanów Zjednoczonych, Genovese był badany pod kątem swojej roli w prowadzeniu potężnej operacji na czarnym rynku od co najmniej „alianckiej” okupacji. Działał pod nosem naiwnych wojskowych gubernatorów, z którymi blisko współpracował prawie codziennie, i którzy uważali jego pomoc i służbę za niezbędną. Była to prawdopodobnie reakcja na zawstydzenie, z powodu którego podjęto wysiłek, aby ukryć rzeczywistość chwili, sugerując, że Genovese miał zacienione związki polityczne z obalonymi faszystami i że robił to samo pod faszystowską egidą. Pewien energiczny kontrwywiad wojskowy

armii próbował nawet przedstawić Genovese'a jako niemieckiego szpiega.

POWOJENNY „BANDYTYZM” NA SYCYLII

Kolejna wielka fala przestępczości przetoczyła się zarówno w styczniu, jak i w lutym 1946 r., podczas gdy na Sycylii określenie „bandytyzm” stało się powszechnym eufemizmem dla określenia pracy mafijnej. Ostatecznym kierownictwem Włoch, zadekretowanym przez władze okupacyjne USA miała zostać mieszanka liberalnych lewicowców (zwłaszcza w Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej) i socjaldemokratów, którzy stwierdzili, że są zobowiązani do stosowania tej samej strategii, którą Mussolini zastosował w celu zgniecenia zorganizowanej przestępczości. Ostatecznie jednak użyli o wiele więcej sił niż „Il Duce”, który kiedykolwiek zastosował we wspieraniu kampanii Prefekta Moriego. Mimo że Mori wdał się w otwartą wojnę z mafią i walczył w potyczkach, w których angażowano tak dużo ludzi jak gdyby chodziło o walkę między rywalizującymi państwami, to sytuacja, w której znalazły się Włochy po 1945 roku, okazała się znacznie gorsza. Dotyczyło to głównie sławnego Salvatore Giulianiego i jego zwolenników. W latach 1946-1950 stał się najbardziej znanym sycylijskim „bandytą” całej epoki nowożytnej, a on i jego zwolennicy zyskiwali tyle samo miejsca w gazetach świata, jak wielu światowych polityków w tych pierwszych latach postępującej zimnej Wojny. Aby powstrzymać Giulianiego i jego bandytów, powojenny rząd włoski poświęcił znaczne zasoby. Wiosną 1949 roku 8000 ciężko uzbrojonych, paramilitarnych policjantów carabinieri walczyło z małym zespołem Giulianiego w rzeczywistej wojnie partyzanckiej, która ciągnęła się miesiącami, na skalę, która sprawiła, że działania Mussoliniego w latach 1926-1934 wyglądały jak zwykłe wycieczki w tym porównaniu. W międzyczasie mafia zajęła się cichą i pilną naprawą wzajemnych relacji, przywracając kontrolę i wpływy oraz gromadząc fundusze na skalę, która przewyższyła wielokrotnie wszystko to, czym cieszyła się przed 1926 rokiem.

Totalny program, który zazębił się z konwencjonalnym światem biznesu i polityki do takiego stopnia, w którym tylko eksperci mogli odróżnić części składowe całej sytuacji.

Zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych podejście do porządku społecznego, które rozwinęło się w kręgach liberalnych, uznaje pewien poziom chaosu, jako cenę, którą trzeba zapłacić za „wolne społeczeństwo”. Ta nowatorska wizja ma wyjaśniać i racjonalizować wszystko to, co może dominować w kulturze, która uniemożliwia kontrolowanie morderstw, agresywnych napaści i gwałtów. Po wystarczająco długiej demonstracji niezdolności do egzekwowania prawa rządzący oferują wiarygodne wymówki, aby przekonać nieszczęśliwych, że to, co przeważa, powinno być uważane za „normalną” lub „umiarkowaną” reakcję. W środowisku kulturowym, w którym panuje taki klimat opinii, można prawie uznać za oczywiste, że egzekwowanie prawa, takie jak na przykład za rządu Mussoliniego w spacyfikowaniu mafii sycylijskiej, zawsze będzie mocno dyskredytowane i zawsze znajdą się powody, by je potępić jako niesławne.

Autorstwo: James J. Martin

Tłumaczenie: Arjanek

Źródło oryginalne: IHR.org

Źródło polskie: NEon24.pl